Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 25. — Dnia 24. Czerwca 1854.

Statystyka

zakładów naukowych w Galicyi w roku szkolnym 1853.

(Dokończenie. Obacz Nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 24 Dodat. tygod.)

XVI.

Szkoły dla ludu.

Przechodzimy teraz do ostatniej kategoryi zakładów naukowych, mianowicie do szkół dla ludu, z których przytoczymy tylko te, które: *a)* albo przez rozszerzenie zakresu działania większy osiągnęły wpływ naukowy, albo *b)* które w tym roku szkolnym nowo zostały założone.

Ad *a)*.

Do pierwszego oddziału należą:

1) Główna szkoła miejska we Lwowie zamieniona na wzorową główną szkołę dla rzymsko-katolickich szkół ludowych.

Gdy istniejącą we Lwowie wzorową główną szkołę wraz z przyłączonym do tego zakładu naukowego kursem preparandów oddano pod główny nadzór grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza, okazała się także potrzeba założenia wzorowej głównej szkoły dla rzymsko-katolickich szkół ludowych. Po uprzednich pertraktacyach zamieniono więc istniejącą we Lwowie takzwaną główną szkołę miejską na główną szkołę wzorową pod nadzorem rzymsko-katolickiego konsystorza metropolitalnego i otwarto równocześnie przy tym zakładzie stosownie do potrzeb rzymsko-katolickich szkół dla ludu, kurs preparandów dla męzkich kandydatów nauczycielskich.

W tym zakładzie naukowym, który z początkiem upłynionego roku szkolnego został otwarty, udzielają nauk w przedmiotach gramatykalnych jeden dyrektor, czterech nauczycieli, jeden pomocnik nauczycielski i jeden kandydat stanu nauczycielskiego pobierający stypendyum, nauki religii udziela katecheta pobierający rocznie 400 złr m. k. Ci nauczyciele są obowiązani udzielać także nauki na kursie preparandów. Koszta utrzymania nauczycieli i służby w tym zakładzie naukowym wynoszą rocznie 3112 złr. m. k., z których 1432 złr. przypada na fundusz naukowy a 1690 złr. na lwowską kasę miejską.

2) Przeistoczona na główną szkołę szkoła trywialna w Kałuszu w obwodzie stryjskim.

Na oświadczenie gminy Kałusza, że na siebie przyjmuje przewyżkę kosztów, przeistoczono tamtejszą szkołę trywialną na szkołę główną o trzech klasach z upoważnieniem udzialania nauk według planu naukowego przepisanego dla szkół głównych i wydawania uczniom świadectw także z trzeciej klasy.

Uczniowie którzy z dobremi klasami ukończyli nauki w tym zakładzie, mogą pobierać dalsze wykształcenie we wszystkich niższych szkołach realnych lub gymnazyach.

W tej szkole udziela nauki czterech nauczycieli z których jeden jako wyższy nauczyciel poleconą ma dyrekcyę. W tej jednak liczbie nauczycieli niejest objęty nauczyciel religii, a miejscowe duchowieństwo parafialne obowiązane jest udzielać bezpłatnie nauki religii.

Podobne przeistoczenie i rozszerzenie trywialnej szkoły w Radautz na Bukowinie właśnie się pertraktuje.

3) Rozszerzenie niższej realnej szkoły w Jarosławiu przez dodanie drugiego nauczyciela w zawodzie technicznym.

Dla podźwignienia tej niższej szkoły realnej, która dotychczas na dwa lata jest podzielona, usystemizowano oprócz dotychczasowych dwóch posad nauczycielskich, gramatykalnej i technicznej, jeszcze drugą posadę nauczyciela technicznego, który rocznie z funduszu naukowego pobierać będzie 500 złr. m. k. Rozszerzenie tego zakładu naukowego na szkołę realną o trzech klasach ma wkrótkim czasie nastąpić.

Ad *b)*.

Nowo założone szkoły dla ludu w upłynionym roku szkolnym były następujące:

1) Izraelicka szkoła dla chłopców i dziewcząt w Brodach,

2) Szkoła dla dziewcząt w Złoczowie i

3) Sześćdziesiąt sześć szkół trywialnych na prowincyi.

Uznając potrzebę zaprowadzenia w Brodach szkoły na wzór Lwowskiej i Tarnopolskiej, prosiła tamtejsza gmina żydowska o upoważnienie do założenia izraelickiej szkoły dla chłopców i dziewcząt w Brodach. To upoważnienie zostało udzielone i mocą uchwały rządowej systemizowano zakład naukowy składający się z dwóch oddziałów, mianowicie z szkoły dla chłopców i szkoły dla dziewcząt; nauki udzielać będą w tej szkole: dyrektor i zarazem nauczyciel religii izraelickiej, tudzież dziewięciu nauczycieli, pięciu pomocników i dwie nauczycielki robót kobiecych. Koszta utrzymania tego gremium nauczycielskiego i służby wynoszą 2300 złr. i pokrywają się z dodatku do koszernego i z innych dochodów, jako to: z procentów od obligacyi ofiarowanych na tę szkołę, z dydaktrum i przyczynienia się kasy gminy żydowskiej.

Szkoła dla dziewcząt w Złoczowie założona została kosztem tamtejszej gminy. Nauki w przedmiotach klasy elementarnej tudzież pierwszej i drugiej i robót kobiecych udziela jedna nauczycielka i jedna pomocnica. Koszta utrzymania tej szkoły wynoszą rocznie około 600 złr. m. k. Nauki religii udziela miejscowe duchowieństwo bezpłatnie.

Z sześćdziesięciu sześciu szkół trywialnych założonych w upłynionym roku szkolnym przypada: na obwód tarnowski 16, na samborski 2, żółkiewski 1, złoczowski 1, brzeżański 4, stryjski 4 tarnopolski 20, stanisławowski 3, kołomyjski 3, czortkowski 11 i czerniowiecki 1.

1. W obwodzie tarnowskim założono szkoły trywialne w następujących miejscach: w Brzezinach, Żabnie, Stoiczowie, Szynwaldzie, Lubczy, Burzynie, Trzęsowce, Niewiskach, Mały, Bolesławie, Otfinowie, Dąbrowie, Olesnie, Wojsławie, Książnicy i Borowie.

Do szkoły w Żabnie przydzielona jest gmina Konary, do szkoły w Otfinowie należą gminy: Gruszów, Pierzyca, Janikowice i Czyżów; do Dąbrowy gminy: Bagienica, Podzamcze i Ruda, do Oleśnicy gminy Kozubów i Podkościele; do Wojsławia gminy: Rzyska i Smoczki, do Lubczy gmina Dzwonowa; do Burzyna gminy: Bistuszowa i Kielanowice, a do Książnicy gmina Goleszów. Zresztą uczęszczają do powyżej wymienionych szkół tylko dzieci przynależnych gmin miejscowych.

W szkołach w Niewiskach, Mały, Otfinowie, Oleśnie, Szynwaldzie i Lubczy połączona jest posada nauczyciela z służbą organisty. W innych szkołach zajmuje się nauczyciel tylko szkołą. W Dąbrowie jest obok nauczyciela jeszcze pomocnik nauczycielski; w innych udziela nauk tylko jeden nauczyciel.

Największą dotacyę między temi szkołami ma szkoła trywialna w Dąbrowie, w kwocie 222 złr. m. k. Najmniejszą dotacyę ma szkoła w Brzezinach w kwocie 135 złr. m. k. Dotacye innych szkół trzymają środek między temi dwoma kwotami i wynoszą w przecięciu po 179 złr. $33^{3}/_{4}$ kr. m. k.; gdyż ogółowa suma ich wynosi 2873 złr. m. k.

Ludność miejscowa wszystkich powyższych włości wraz z pomienionemi przydzielonemi gminami wynosi według ostatnich obliczeń konskrypcyjnych 18798 dusz. Licząc że 10 od sta tej liczby przypada na dzieci zdolnych do szkoły, wynosiłaby liczba tych dzieci 1880, z których na każdą z powyższych szesnastu szkół w przecięciu przypada około 117 dzieci, które teraz są w stanie korzystać z dobrodziejstwa nauk szkolnych.

Wszystkie te szkoły powyżej wymienione zostają pod głównym nadzorem tarnowskiego konsystorza.

2. W samborskim obwodzie otwarto jedną szkołę trywialną w Uhercach (niezabitowskich) z dotacyą 138 złr. m. k., a drugą w Bielinie wielkiej z dotacyą 137 złr. 15 kr. m. k. Do tych szkół nieprzydzielono żadnych innych gmin, a nauczyciele zajmują się wyłącznie nauczaniem szkolnem. Liczba dusz wynosi w Uhercach 983

a w Bielini 1398, przeto według powyższego obliczenia przypada na Uherce 98 a na Bielinę 140 dzieci zdolnych do szkoły.

Obadwa te zakłady szkolne zostają ze względu na przeważające grecko-katolickie wyznanie ludności miejscowej pod nadzorem grecko-katolickiego konsystorza w Przemyślu.

3. W obwodzie żółkiewskim założona została szkoła trywialna w Pulcach (części Kamionki wołoskiej) z dotacyą 197 złr. 31 kr. m.k. Do tej szkoły przydzielone są gminy Kruszyna, Budy, Krzywe i część Biszkowa. Liczba ludności wynosi blisko tysiąca dusz, przeto w zbliżeniu liczyć można 100 dzieci na szkołę.

Szkoła ta zostaje pod nadzorem grecko-katolickiego konsystorza w Przemyślu. Nauczyciel zajmuje się tylko udzielaniem nauk szkolnych.

4. W obwodzie złoczowskim założono szkołę trywialną w Kniażach z dotacyą 187 złr. m.k. Ludność miejscowa wynosi 773 dusz; przeto liczy mniej więcej 77 dzieci zdolnych do szkoły. Nadzór nad tą szkołą, do której żadna inna gmina niejest przydzielona, należy do grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza lwowskiego.

5. W obwodzie brzeżańskim założono szkoły trywialne w Ceniowie, Kotowie, Sosnowie i Białokiernicy. Do szkoły w Sosnowie przydzielona jest gmina Rakowice.

Najznaczniejszą dotacyę ma szkoła w Sosnowie w kwocie 264 złr. m.k, gdzie obok nauczyciela jest umieszczony pomocnik do udzielania nauk szkolnych. Najmniejszą dotacyę ma Kotów w kwocie 116 złr. m.k. Dotacya w Ceniowie wynosi 161, a w Białokiernicy 184 złr. m.k. Ludność w Ceniowie wynosi 1317 dusz, w Kotowie 624, w Sosnowie z Rakowcem 1690 a w Białokiernicy 893 dusz, przypada więc na każdę z tych szkół mniej więcej po 131, 64, 169 i 89 dzieci. Ze względu na wyznanie religijne, do jakiego należy większość ludności tych czterech miejsc, należą pierwsze trzy pod nadzór grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza we Lwowie, szkoła zaś w Białokiernicy pod nadzór łacińskiego konsystorza metropolitalnego we Lwowie.

6. W obwodzie stryjskim założono cztery szkoły trywialne, mianowicie w Siechowie, Holeszowie, w Czołhanach i Włodzimircach. Do szkoły w Holeszowie przydzielona jest gmina Łapszyn, do tamtych zaś trzech szkół uczęszczają tylko dzieci przynależnych gmin. Dotacya wynosi w Siechowie 119 złr. m. k., w Holeszowie 121 złr., w Czołhanach 125 złr., a w Włodzimircach 180 złr. m. k. rocznie. — Ludność tych włości wraz z przydzieloną gminą Łapczyn wynosi 3631 dusz, z tych przypada na Siechów 832, na Holeszów z Łapczynem 779, na Czołhany 1218 a na Włodzimirce 802 dusz. Można przeto liczyć, że w Siechowie 83, w Holeszowie z Łapczynem blisko 80, w Czołhanach 122, a w Włodzimircach przeszło 80 dzieci uczęszcza do szkoły.

Wszystkie te cztery szkoły zostają pod nadzorem lwowskiego grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza.

7. W obwodzie tarnopolskim założono dwadzieścia nowych szkół trywialnych w następujących miejscach: w Czerniłowie mazowieckim, w Taszczówce, Rastowcach, Kobyłowłokach, w Łuce małej, Sopranówce, w Borkach małych, w Oknie, w Sadzawkach, Klebanówce, Korzyłówce, Kołodziejówce, Torówce, Rożyskach, Orzechowcu, Ostapiu, Dobromirce, Palczyńcach, w Poznance gniłej i w Młyniskach.

Do szkoły w Rastowcach przydzielono gminę Dubkowce, do Borek małych gminy Nowosiółkę i Ściankę, do Orzechowca gminę Czerniszówka, a do Kołodziejówki gminę Panasówka. — W Palczyńcach jest posada nauczyciele połączona z funkcyą organisty, w innych szkołach mają nauczyciele tylko obowiązki szkolne.

W szkołach w Kobyłowłokach, Łuce małej, Oknie, Sadzawkach, Klebanowie, Kołodziejowie i Ostapiu dodany jest do pomocy nauczyciela pomocnik, w innych szkołach zajmuje się nauczyciel sam udzielaniem nauk.

Największą dotacyę ma Kołodziejówka, gdzie nauczyciel ze wszystkiem pobiera 351 złr. 5 kr. m.k. rocznie. Najmniejsza dotacya w Rożyskach 145 złr. Dotacye reszty tych szkół wynoszą ogółem 3947 złr. 12 kr. m.k. rocznie, przeto w przecięciu przeszło 219 złr. m.k. Z wyjątkiem szkół w Czerniłowie mazowieckim, w Faszczówce, Sopranówce, Korzyłówce, Rożyskach, Trzęsowce, Palczyńcach, Poznance gniłej i Młyniskach których dotacya wynosi mniej niż 200 zlr. m. k., mają inne szkoły dotacyę wyższą nad 200 złr. Ludność wszystkich tych włości z przydzielonemi do szkół gminami wynosi w ogóle 20961 dusz, można przeto według zwykłego wyrachowania liczyć w przecięciu na każdę szkołę około 104 dzieci.

Szkoły w Czerniłowie mazowieckim w Kołodziejówce i w Młyniskach zostają pod nadzorem rzymsko-katolickiego, inne zaś szkoły pod nadzorem grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza.

8. W obwodzie stanisławowskim założono szkoły trywialne w Jamnicy, w Sorokach i w Lachowcu. Pierwsza otrzymała dotacyę 163 złr., szkoła w Sorokach 141 złr. a szkoła w Lachowcu 160 złr. m. k. rocznie. Do tych szkół nieprzydzielono żadnych innych gmin a nauczyciele mają tylko obowiązki szkolne. Ludność w Jamnicy wynosi 1475, w Sorokach 689, a w Lachowcu 1539 dusz, przeto przypada na Jamnicę 148, na Soroki 69, a w Lachowcu 154 dzieci chodzących do szkoły.

Wszystkie trzy szkoły zostają pod nadzorem grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza we Lwowie.

9. W obwodzie kołomyjskim założono w upłynionym roku trzy szkoły trywialne mianowicie: w Rożniowie, w Serafińcach i w Karłowie. Dotacya szkoły w Rożniowie wynosi 175 złr., w Serafincach 161 złr., a w Karłowie 200 złr. m.k. rocznie.

Nauki w tych szkołach pobierają tylko dzieci przynależnych gmin a nauczyciele mają tylko obowiązki szkolne.

Ludność Rożniowa wynosi 4585 dusz, Serafiniec liczy 1979, a Karłów 1155 mieszkańców, liczyć więc można w tych miejscach na 458, 198 i 120 uczniów.

Wszystkie trzy szkoły zostają pod nadzorem greckiego metropolitalnego konsystorza.

10. W obwodzie czortkowskim założono jedenaście szkół trywialnych, mianowicie: w Jagielnicy, Siedorowie, Ułaszkowcach, Probużnie, Olchowczyku, Czabarowce, Kociubińcach, Zabynczykach, Krzyweńkach, Medwedowcach i Nowostawcach.

Do szkoły w Probużnie przydzielona jest gmina Hryńkowiec, do szkoły w Krzyweńkach gmina Wasylków. W innych szkołach pobierają naukę tylko dzieci z gmin przynależnych. We wszystkich tych szkołach mają nauczyciele tylko obowiązki szkolne do pełnienia.

Dotacye tych szkół są następujące: w Jagielnicy 200 złr., w Sidorowie 135 złr., w Ułaszkowcach 154 złr., w Probużnie 227 złr., w Olchowczyku 165 złr., w Czabarówce 200 złr., w Kucibincach 236 złr., w Zabinczykach 150 złr., w Krzyweńkach 185 złr., w Medwedowcach 185 złr. a w Nowostawcach 180 złr. m.k rocznie.

Ludność tych miejsc szkolnych i przydzielonych gmin wynosi 12677 dusz, z których według prawdopodobnego wyrachowania przypada na każdą z tych jedenastu szkół w przecięciu po 115 dzieci.

Szkoła w Jagielnicy zostaje pod dozorem łacińskiego metropolitalnego konsystorza, zaś reszta dziesięć pomienionych szkół trywialnych pod nadzorem grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza we Lwowie.

11. W obwodzie Czerniowieckim zaprowadzono szkołę trywialną w Broskoutz i przydzielono do niej gminę Bobestie. Roczna dotacya tej szkoły wynosi 380 złr. rocznie dla nauczyciela wraz z pomocnikiem.

Ludność w Broskoutz wynosi 2411, w Bobestie 1215 dusz, przeto ogółem 3626 mieszkańców, liczba więc dzieci szkolnych 363.

Ta szkoła trywialna zostaje pod nadzorem grecko-nieunickiego konsystorza w Czerniowcach.

Z powyższych specyalnych wykazów okazuje się, że w upłynionym roku szkolnym założono w jedenastu obwodach 66 trywialnych szkół, do których przydzielono 27 gmin. Dotacye wszystkich tych szkół wynoszą w ogóle 12646 złr. 41 kr.m.k. Ludność wszystkich miejsc szkolnych z przydzielonemi gminami wynosi 79511 dusz, liczbę przeto dzieci mogących uczęszczać do szkoły oznaczyć można na 7951.

Z założonych w upłynionym roku sześćdziesięciu sześciu szkół trywialnych zostaje szesnaście pod nadzorem konsystorza Tarnowskiego, trzy pod nadzorem grecko-katolickiego konsystorza w Przemyślu, 41 pod nadzorem grecko-katolickiego metropolitalnego konsystorza we Lwowie, 5 pod nadzorem rzymsko-katolickiego konsystorza metropolitalnego we Lwowie, a jedna szkoła zostaje pod nadzorem grecko-nieunickiego konsystorza w Czerniowcach.

Najwięcej szkół trywialnych założono w obwodzie tarnopolskim, potem następuje z kolei obwód tarnowski, dalej czortkowski, brzeżański, stryjski, stanisławowski i kołomyjski, wkońcu samborski żółkiewski, złoczowski i Bukowina.

W wadowskiem, bocheńskiem, jasielskim, sądeckiem, sanockiem, rzeszowskiem, przemyskiem i lwowskiem nie założono w upłynionym roku szkolnym żadnej szkoły trywialnej.

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych towarów w miesiącu marcu 1854.

Podziałem według porządku w nowej taryfie z 1. stycznia 1854.

(Obacz Nra 3, 14, 15, 16 i 18 Dodatku tygodniowego.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
	waga na funty			
Kakao	„	595.60	28.00	—
Kawa i surogaty	„	121,07.84	10702.53	23,19.16
Korzenie pospolite . . .	„	28,69.57	2228.16	122.08
— przednie . . .	„	1,38 66	28.00	—
— najprzedniejsze .	„	117.00	19.88	—
Owoce południowe przednie	„	376,11.62	75,60.37	25,11.09
— — średnie	„	167,94.70	16491.33	22,31.41
— — pospolite	„	15,52.00	11,44.00	16,34.76
Herbata	„	195,28.44	287.72	28.14
Cukier rafinowany . . .	„	29,97.87	1204.28	44.80
Tytoń i fabrykaty tytoniu .	„	34.62	22 58	63.11
Pszenica, orkisz	„	2583041.00	500397.50	7,553,25.00
Hreczka, proso, kukurudza, żyto	„	1418543.00	417503.25	2171337.56
Jęczmień, słód, owies . .	„	1327416.00	199326 50	8524,15.00
Mąka i mlewo	„	458,08.10	337,20.20	899.52
Rośliny i części roślinne .	„	25,91 00	92,35.00	—
— niewyszczególnione osobno.	„	37,86.16	12,36.30	145.55
Ryby: śledzie i sztokfisz .	„	21860.44	1050,29.75	3040.18
Woły i byki	sztuk	2	—	—
Owce.	„	1	4	16
Świnie	„	15	10	1093
Konie i źrebięta	sztuk	177	3	15
	Waga na funty			
Skóry niewyprawne . . .	„	1,11.00	16.25	119.74
Futra.	„	37.00	11.42	—
Tłuszcz, łój	„	503,82.60	—	17,79.72
Oleje i oliwa	„	70,06.25	3009.98	3,98.72
Wódka, arak, rum . . .	„	69,25.88	4028.24	611.46
Likwory, esencye. . . .	„	—	6.50	14.58
Wino butelkowane . . .	„	146.86	204.80	22.93
— w beczkach. . . .	„	207.84	315.06	—
— mołdawskie. . . .	„	—	—	60,83.20
	stóp kubicznych			
Drzewo na opał	„	—	2496	216
— sprowadzone lądem	„	72	9054	8229
Budulec	„	—	—	—
— uwzględniony . .	„	984	256	—
	Waga na funty			
Farby, koszenila, indygo .	„	118.96	—	—
Żelazo surowe.	„	—	663.16	—
— fryszowane niewyrobione	„	632.00	—	—
— fryszowane z związku celnego.	„	—	13,10.43	—
Lane żelazo surowe . . .	„	—	273.28	134.40
— z związku celnego . .	„	—	828.82	—
Przędza bawełniana i wata .	„	10.00	—	11.48
— — blichowana	„	771.77	400.38	198.34
— farbowana	„	374.40	13.30	—
— lniana surowa . .	„	—	—	15.68
— w niciach	„	103.00	—	—
Towary bawełniane pospolite	„	—	—	7.35
— — średnie . .	„	483.55	—	196.12
— — przednie. .	„	458.45	0.62	15.97
— — najprzedniej.	„	7.00	20.00	0.35
Towary lniane poślednie. .	„	37.35	8.80	—
— — średnie . .	„	—	175.99	—
— — cienkie . .	„	36.00	—	—
Towary wełniane poślednie	„	97.92	—	—
— — pospolite .	„	114.70	2.00	—

Wprowadzono		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
	waga na funty			
Towary wełniane średnie .	„	758.08	152.50	186.83
— — pospolite i średnie z związku celnego	„	—	4.35	—
Towary wełniane przednie .	„	37.89	—	—
— — najprzedniejsze . . .	„	1.00	1.50	—
Towary jedwabne przednie	„	101.57	0.20	—
— — pospolite	„	36.80	0.68	6.00
Suknie i ubiory poślednie .	„	8.00	26.36	—
— — przednie .	„	7.57	5.31	2.01
— — najprzedniejsze . .	„	4.07	5.22	1.40
Papier najpośledniejszy . .	„	11.00	—	—
— pośledni	„	12.70	—	—
— cienki	„	1,10.00	35.73	9.81
— najcieńszy	„	36.14	0.63	—
— z związku celnego .	„	6,25.00	1356.10	—
Towary z papieru niewyszczególnione osobno	„	82.56	69,45	6.62
— — z związku celnego	„	—	89.52	—
Towary kuśnierskie surowe	„	68.00	—	—
— — gotowe	„	—	1.00	—
Skóry pospolite	„	11,08.45	—	2.66
— z związku celnego	„	196.25	—	—
— przednie	„	158.00	—	—
— z wiązku celnego .	„	1.02	219.20	—
Towary z kauczuku i skórzane pospolite	„	55.30	0.50	0.70
— — przednie .	„	1.00	81.27	3.75
Towary drewniane pospolite	„	4456.00	19,28.00	12.46
— — przednie .	„	7.00	0.20	—
Takież najprzedniesze z związku celnego	„	—	4,32.00	—
Wyroby gliniane poślednie	„	167.60	—	—
— — pospolite	„	—	22.59	1.40
— — średnie .	„	12,22.72	—	178.72
Takież z związku celnego .	„	—	1,10.00	—
— najprzedniejsze . .	„	4.00	—	22.96
Towary żelazne poślednie	„	23.52	5.15	115.00
— — z związku celnego . .	„	211.28	700.80	—
— — pospolite	„	158.50	—	—
— — z związku celnego .	„	12,36,00	50.00	28.80
— — przednie .	„	1,39.40	1,33.68	8.51
— — z związku celnego .	„	3,24.00	53.00	—
Wyroby z kruszcu niewymienione osobno	„	2,67.06	44.14	41.14
Maszyny żelazne	„	2092.64	94,97.26	—
Drobne towary najprzedniejsze . . .	„	7.27	21.08	1.15
— — przednie . .	„	6.34	23.72	0.30
— — pospolite . .	„	1,25.88	181.74	17.92
Preparata chemiczne i farby przednie	„	11.90	2.00	—
— niewyszczególnione osobno . . .	„	75.46	63.78	—
Mydło pospolite	„	85.67	0.80	0.70
— perfumowane . . .	„	18.00	6.50	3.71
Książki, mapy, muzykalia .	„	5,03.60	—	—
Obrazy na papierze . . .	„	40.26	108.34	—

Wywóz za granicę.

Wywieziono		z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
	waga na funty			
Skóry niewyprawne . . .	„	61,68.72	10809.00	—
Siarka	„	—	2,10.00	—
Potaż.	„	—	439,46.00	224.00
Bawełna surowa	„	—	700.00	—
Jedwab surowy	„	—	2,23.17	—
Gałgany	„	—	755,55.00	—

Obrazki z cyrkułu kołomyjskiego.

(Obacz Nr. 1, 2, 6, 7, 9, 10, 21, 22, 23 i 24 Dodatku tygodniowego.)

III.

Góry i Górale.

a) Chata górska i mimobieżny obyczaj. *(Ciąg dalszy.)*

Poprzestajemy na tem z półkowej wystawy; mieści ona wprawdzie prócz wyż wskazanych inne szczegóły w sobie, pomniejszej wszakże wagi w obec szafki przytykającej wierzchołkiem do półki, bokiem zaś do drzwi wchodowych. Do niej zwracamy uwagę: szafka, jaka wszędzie po chatach sielskich jest z drzewa jodłowego bez drzwiczek i z półkami a na dwóch opierająca się nogach, które są raczej przedłużeniem jej obubrzeżnych ścian. Rzucona w kąt

południowej i zachodnej ściany odstaje na ćwierć może łokcia od pierwszego okna, do drzwi zaś znaczniej się zbliża, lecz do ściany maloco dnem przypiera, tak, iżby za nią łatwo rękę włożyć można. Miewa wysokości pół a może trzy ćwierci sążnia, a szerokości trzy ćwierci łokcia; ciężarem swoim wgrzęza nogami w glinę i zwykle skłania się dla nierówno wystąpanej ziemi cokolwiek na bok. Półki wklejone w niewielkiej i równej odległości od siebie przechowują cały malowny rożaniec misek, flaszek, kieliszków i garnuszków. A zaraz na pierwszej, dnem o ścianę, brzegiem o krawędź półki oparte szklną się miski chędogiem tłem. Miska jest-to miernej wielkości gliniane naczynie o małem i krągłem dnie, z którego w okół wychodzą ściany coraz z szerszem i śmielszem wygięciem, w końcu opasują się w szeroki obręcz, co brzeg stanowią, w odległości niespełna ćwierć łokcia od dna. Wewnątrz żółte, zewnątrz brunatne, lub też wcale nie malowane tło pobryzgane jest jakby od niechcenia rzuconem sinem i czerwonem malowidłem. Kupują ten „czerep“ jak mówią, u garncarzów kuttskich, śniatyńskich lub kołomyjskich i lubo w niewielkiem dzierżą poszanowaniu, niezwyczajna w ogniu zahartowana trwałość sama je trzyma w opiece od rychłego uszczerbku. Domyślną trwałość odgadują bijąc trzymaną do ucha misę skurczonem palcem o płaskie dno. Po kupieniu w tem osobliwość: Góralka gdy kupiła misę na jarmarku, chowa ją za pazuchę, lub pakuje w juki na mimoidącym koniu; Podgórzanka z targu wracając niesie ją w ręku lub trzyma na głowie, wszystkim na pozór. Ależ-bo miska jest odwzorem całego życia wiejskiego.

A najprzód z jednej spólnej miski jada domowa czeladź sięgając łyżkami do niej. W czasie uroczystości dostaje się obsadzonym za stół gościom jedna misa osobno na kilku bliżej niej siedzących. Jak nieobyczaj jest, siedzącemu u jednego rogu sięgać do środkowej lub drugobrzeżnej misy, równie za sromotę poczytują spieszne i żarliwe około potraw krzątanie się. Stojąca u boku z wykoconym rękawem gospodyni lub z sioła najęta kucharka, pilnie baczy misek wypróżnienia, co skoro nastąpiło, hurtem ze stołu zbiera i łożąc na przypiecku, niemyte drugą napełnia potrawą.

Po dokończonym obiedzie dłużej niżeli goście zostają miski na stole. Z nich się dopiero domownicy napawają. Przy weselnych godach najprzód nowożeńców para siedząca obok siebie za cieniem małego, pióry i pozłótką zakrytego sosnowego drzewa, sięgają łyżkami, w ślad za nimi drużyna, bojary i goście. Wówczas bojary nadzór misek mając sobie powierzony, za każdem wypróżnieniem spiewem wygłaszają i spiewem proszą kucharkę o dalsze potrawy. I tak ciągnie się biesiada, aż się odezwie z ust nasyconych bojarów znany i huczny znak zakończonej uczty: „*Wstan'te, bojary, wstan'te — taj pokłonitsia.*“ Wtedy-to zarządu godowej kuchni bacząca niewiasta dopada stoła i zmiotując okruchy weselnego chleba w miskę wysypuje na ogień, i co było wylewa.

I dłuższa jeszcze o tych misach powiastka.

Niemi groby zmarłych pokrywają. — W nie przy chrzcie dziecięcia święconą wodę zbierają. — W cerkwiach ładan i jałowiec przechowują. — Owocy i jaja w ofiarę do cerkwi przynoszą. W nich woszczynę topią i w krągi zlewają. — W niedostatku innych pokrowców nakrywają misami ule w pasiekach. — Mleko nie indziej tylko w misach się ostaje. — Poziomki, grzyby i liście zbierają po lasach bądź w miskę bądź w garnek.

Miskom na przekor na drugiej niższej stojącej półce, połyskują flaszki różnolitem szkłem jak małe wieżyczki. W zakątku lewym objętsza od innych z majdańskich hut butelka kształtu naszych burgutówek, ma krótką i wązką szyję kukurudzianym kaczanem zatkaną, dno grube, ściany od dna równe i okrągłe, nachylające się jednak bliżej szyi węższym obręczem. Luboć dziś urząd jej w zawieszeniu, bowiem ją próżną widzimy, ale brunatnym tynkiem zaciekłe szkło i odrobina ciemnobrunatnego płynu w zakątkach dna dają nam słabe poszlaki arbuzowego oleju. I był istotnie olej w niej tarty z nasion arbuzowych, wielom może nieznajomym sposobem. Owe drobne popielate ziarna obłuszczone z białej łupy wkładają w stępę i biją na miałki proszek. Przesiewają go potem przez sito odłączając tym sposobem inne przemieszki, grudy i łupę przypadkiem zabłąkaną. Z tak przeczyszczonych ziaren trą a raczej biją olej w osobnych do tego przyrządzeniach, a odpadające otręby, zbite w płaskie „makuchy“ zwane krągi, podrzucają krowom. Jest-to sposób więcej na Podgórzu i dalej na podolskiem i wołoskiem pograniczu wzięty. U góralow że ziemia arbuzów nie wydaje, niema i wyrobu oleju. Kupują go dlatego najczęściej po jarmarkach, nalewają nim kaganki, jadło w czas postu zapuszczają i pomagają sobie wszędzie, gdzie smarowidła potrzeba. W tych samych butelkach sprowadzają także żelazną wodę. Jest w dalekich i odludnych pobrzeża węgierskiego dotykających górach daleko za ostatnią włością góralską, bo blisko trzy dni pieszego chodu a w dwójnasób w dżdżystą i wilgotną porę — otóż jest parów ujęty jak w jarzmo dwóch sobie przeciwległych gór, a w środku tego parowu wygląda naddasze stare, wąskie o pięciu słupach, unoszące się nad krynicą małej głębokości. Jej ściany drzewem dębowem obłożone zaszły rudą żelazną i rdzą; woda ściekająca wąskim rowem w pobliski Czeremosz tynkuje mimobieżnie glinę i kamienie ceglastą maścią. Jest-to woda żelazna, „burkut“ zwana, zwidzana niegdy tłumem w nadziei zdrowia, dziś że ją gość ledwie z ochoty i dla osobliwości odwiedza, kwasi się woda i wytryska z piaszczystego źródła w złośliwych bąblach. Własnością jest kamery, a odkrytą została przy pomiarze gór przez p. inżyniera Dworskiego. Kąpiel i wywóz wody każdemu na wolę zostawiony dał przemyślnym góralom powód, przenieść ją w handel i sklepy. Jakoż nie trudno ujźrzyć w sierpniowe dnie żurawi szereg górali spuszczający się na koniach z stromej do krynicy prowadzącej góry. Tu rozłożywszy się taborem zapalają ognie, a wziąwszy z sobą na grzbietach końskich i w ostrożnie w słomę uwite butelki napełniają wodą i ażeby nie wywietrzała, zasklepiają duszkiem korki smołą na ogniu roztopioną. — Ztąd wywożą i w winnych wyszynkach żydowskich sprzedają.

Niepominiemy dalej nam w oczy wpadającą flaszkę z sinego szkła wszędzie pełną. Długie-to i wąskie naczynie o dnie w środek flaszki jak mała cukrowa główka rzuconem, o długiej rurkowej z wyrzuconym brzegiem szyi napotykamy wszędzie po winnych i arakowych sklepach.

Zagnieżdżona w chacie górala nie traci myszką ale olejkiem swędnym, bo służy na przechówek wódki. Zamiast korka kaczan zatyczką; już zmokszał spodem jak gąbka i wyłupuje się w drzazgi na spód flaszki. A i ta flaszka ma swoje dzieje.

Świadkiem tego obyczaj weselny, wedle którego goście schodząc się na biesiadę przynoszą w darze dwa duże kołacze i tę siną wódką napełnioną flaszkę rodzicom nowożeńców. Świadkiem tego obyczaj chrztu, który ojca obowiązuje z flaszką i kurą stawać u progów plebanii i ozuajmić oraz i prosić o chrzest nowonarodzonego. Mają wieśniacy ten szczególny przebieg, że prosząc o coś, uprzedzają wzajemność i sobie poniekąd względy z góry skarbią mając mały bądź jaki podarek. Bywa zaś tem najczęściej owa sina długorurkowa flaszka wódki.

A trzecie na półce szkło? czworograniaste, nabrzmiałe, białe, papierową zatyczką zatkane! Dajmy mu pokój! I w niem wódka!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykaz produkcyi i przedaży soli po baniach w Galicyi i na Bukowinie,

w marcu 1854 i 1853.

(Ob. Nr. 1, 9, 11 i 19 Dodat. tygodniowego.).

Produkowano cetnarów:

	W marcu 1854.	W marcu 1853.
W Galicyi . . .	$40{,}908^{32}/_{100}$	$35{,}682^{33}/_{100}$
Na Bukowinie . .	$2{,}609^{38}/_{100}$	$2{,}315^{03}/_{100}$
Razem	$43{,}517^{70}/_{100}$	$37{,}997^{36}/_{100}$

W marcu roku 1854 w Galicyi więcej: . . . $5{,}225^{99}/_{100}$.
„ „ „ na Bukowinie więcej: . . $294^{35}/_{100}$.

Przedano cetnarów:

	W marcu 1854.	W marcu 1853.
W Galicyi . .	$41{,}608^{85}/_{100}$	$33{,}816^{35}/_{100}$
Na Bukowinie .	$2{,}027^{70}/_{100}$	$2{,}552^{20}/_{100}$
Razem	$43{,}636^{55}/_{100}$	$36{,}369^{15}/_{100}$

W marcu 1854 w Galicyi . . więcej $7{,}791^{90}/_{100}$.
„ „ „ na Bukowinie . mniej $524^{50}/_{100}$.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.